

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{6}{18}$ Lutego

N^o 14.

Rok 1858.

LNy NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

(Dalszy ciąg.)

II. Lny belgijskie i holenderskie.

W Belgii już od niepamiętnych czasów zajmują się uprawą lnu, a nawet była epoka, gdzie przedmiot ten wyłącznie ożywia handel Niderlandów. Największy wpływ na rozpowszechnienie uprawy tej rośliny i udoskonalenie fabrykacji płócien flamandzkich, wywarło prawo z dnia 14 Września 1591, zabraniające wywozu lnu surowego i nici za granicę, pod karą od 100 do 500 franków (50 do 125 rs.) i utraty towaru. Prawo to obowiązywało aż do końca XVIII wieku. Od lat dziesięciu, kiedy w Anglii zaprowadzono przędzalnie mechaniczne i zaczęto sprowadzać z Belgii ogromne massy surowych nici, przemysł lniany w tym kraju nabył jeszcze większego rozwoju.

Lny belgijskie zasłużenie używają znakomitę sławę, albowiem nie tylko gatunek ich, ale i sposób przygotowania nie pozostawiają nic do życzenia. Najlepsze lny pochodzą z Courtrai i z Lockeren; składają się one z włókien nadzwyczajnie cienkich, delikatnych, z wejrzaniem jedwabistym, a przytem bardzo mocnych. Anwerpja i Malines podobnie nadesłały próbki wielką odznaczające się cienkością. Między innymi celują także lny przysłane przez pp. Goosens z Lockeren; włókna je składające są niezmiernie długości. PP. Hye-Hoys z Gandawy przysłali próbki lnu czarnego z Bruges i Furnes i szarego z Hainaut i Malines. Lny z Courtrai nie są tak długie, lecz za to bielsze. Jednym słowem, lny belgijskie pod każdym względem zasłużyły na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi.

We Flandryi uprawiają trzy odmiany lnu, a mianowicie: 1) Lny zwyczajny, posiadający włókna jedwabiste, nadzwyczajne cienkie i miękkie. 2) Lny rygski, którego najważniejszym przymiotem jest nadzwyczajna długość włókien i z tego to głównie powodu jest on niezmiernie poszukiwany. 3) Lny biały kwitnący, od dawna już w całej Flandryi uprawiany, a sprowadzony pierwotnie z okolic miasta Urbaj w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Gatunek ten wydaje włókna daleko grubsze, nasienie jego jest koloru żółtawo-zielonego.

Lny zwyczajny, który jak powiedzieliśmy wyżej, wydaje najdelikatniejsze włókna, uprawiają we Flandryi z wielką starannością i tyczą w podobny sposób jak fasolę. Sieją go w dwóch, dosyć nawet odległych epokach, t. j. w Marcu i w Maju. Pierwszy wydaje włókna cienkie i mocne, używane do wyrobu koronek i posiadające nader wysoką wartość; z drugiego siewu otrzymane włókna są jeszcze mocniejsze, ale też i znacznie twardsze, — zwyczajnie nazywają go lnem grubym.

Lny rygski sieją począwszy od 10 Marca do 10 Kwietnia, w stosunku 42 garncie na morg 300-prętowy; gdy jednakże nasienie oryginalnie z Rygi pochodzi, używają tylko 35 garncy.

W Belgii uprawiają lny w ogólności na gruntach bardzo żyznych, starannie uprawionych i mocno nawiezionych. W Lockeren naprzykład nawożą pod lny w stosunku 2,000 przeszło garncy odchodów ludzkich na morg 300-prętowy. W Ath i Courtrai używają zamiast tego 27 centnarów kuchów, rozpuszczonych w gnojów-

ce bydłowej. Z powodu tak obfitego gnojenia, łodygi lnu dochodzą często więcej jak 1½ łokcia wysokości.

Lny majowy wrywają wtedy dopiero gdy nasienie już jest zupełnie dojrzałe, przeciwnie zaś marcowy natychmiast po okwitnieniu się sprząta. W podobny zupełnie sposób postępują w Niemczech. Marcowy lny wyrwany zbyt wcześnie, daje włókno miękkie i mniej silne, gdy zaś zbiór jego ma miejsce bardzo późno, w takim razie włókno twardnieje.

W Hollandyi wrywają lny powszechnie później nieco niż w Belgii. Lny majowy, który uprawiają w Belgii, tak w celu otrzymania włókna, jako też nasienia, po wyschnięciu do pewnego stopnia, wyłuskują z nasienia za pomocą pewnego rodzaju prostych bardzo grepli, których rysunek tu załączamy (Fig. 5).



Fig. 5.

Opisywać czynność tę byłoby rzeczą zbyteczną, bowiem rysunek sam aż nadto dobrze wszystko wyjaśnia. To tylko dodamy, że po obłuskaniu główek nasiennych łodygi jeszcze się dosuszają, a następnie moczą. W okolicach Lockeren zazwyczaj moczą lny we 24 godzin po wyrwaniu — ma to wpływać korzystnie na cienkość i delikatność włókien.

Tak w Belgii jako i w Hollandyi moczenie lnu odbywa się w sposób trojaki, t. j. albo w wodzie bieżącej, albo w stojącej, albo nakoniec na otwartem powietrzu, po prostu za pomocą wody deszczowej. Pierwszy sposób pozwala otrzymać lny białe, drugi szare, a nawet nieco w kolor czarny wpadające. Ostatni ten odcień jest zresztą dosyć poszukiwany, albowiem przekonano się, że lny tego gatunku, przez bielienie nabywają koloru płowego (blond) ślnięcego, który je od wszelkich innym sposobem moczonych odróżnia. Moczenie trwa zazwyczaj 7 do 10 dni, jeżeli przypada w Lipcu, 4 do 7 w Sierpniu, a 8 do 11 we Wrześniu. Zresztą i temperatura wody nie pomaha na to wpływa.

W Hollandyi moczenie lnu często odbywa się w wodzie morskiej. P. Ochtman w Zieriksee (prowincyi Zeelandyi) przysłał na wystawę lny moczone w wodzie rzecznej, morskiej i w zwyczajnej, ale osolonęj, z której każda była ogrzana za pomocą pary w stoso-

2 wnie urządzonych kotłach. Sposób ten moczenia pozwala p. Ochtmann całą robotę około lnu ukończyć w przeciągu dziesięciu dni, a włókna tym sposobem przyrządzone, są długie, mocne, nadzwyczaj cienkie i odznaczają się szczególnym jedwabistym wejściem.

Bielenie lnu odbywa się w sposób bardzo prosty. W tym celu rozściełają go na łące, w epoce od 15 Lutego do 15 Maja, wystawiając na przystęp słońca i powietrza, a co ośm dni za pomocą długich żerdzi przewracają. Za zbliżaniem się deszczu składają je w małe kupy lub zwoją pod dach. Z przysłanych na wystawę próbek szczególną białością odznaczają się lny pp. Andries i Ackere. Moczenie i bielenie zmniejsza ilość produktu o 30%.

Tarcie lnu czyli tłuczenie odbywa się w Belgii za pomocą pewnego rodzaju żłobkowanego tłuczka, zaś międlenie za pomocą narzędzia które przedstawia (Fig. 6).



Fig. 6.

Robotnik trzyma w lewej ręce pęczek łądyg lnianych, a prawą z drugiej strony deski za pomocą narzędzia nazwanego międlicą (Fig. 7) uderza prostopadle w celu odłączenia paździerz od lnu. Zresztą jest to czynność nadzwyczaj łatwa, wymagająca jednak nieco wprawy i zręczności. Taki sposób międlenia jest daleko dogodniejszy, a nawet korzystniejszy, ponieważ pozwala otrzymać włókna dłuższe niż zwyczajną, powszechnie znaną tarlicą. Dobry robotnik może zmiędlić dziennie 15 do 25 funtów lnu, stosownie do długości łądyg, albowiem międlenie tym jest łatwiejsze im te ostatnie są dłuższe.

Ostatnią wreszcie czynnością przygotowawczą lnu, jest tak nazwane czesanie, które opisywać byłoby rzeczą zbyteczną, albowiem odbywa się sposobami powszechnie znanymi.

W Belgii wiążą len na sprzedaż przeznaczony w małe pęczki wagi przeszło 1½ funta, w Hollandyi zaś sprzedają na worki obejmujące 36 pęczków, czyli 180 garści, razem wagi około 250 funtów. W Courtrai sprzedają móg lnu na pniu za 1000 przeszło złp., otrzymują zaś z niego średnio 825 funtów przedziwa i przeszło 3½ korca nasienia.

III. Lny angielskie.

Ze wszystkich krajów Europy najwięcej lnu przerabia w fabrykach swoich Anglija. Głównymi jej dostawcami są: Irlandya, Prussy i Rossya. Od 1835 do 1844 przywóz lnu zagranicznego do Anglii powiększył się niesłychanie, bo od 9,342 centnarów (w 1835) podniósł się do 756,500 cent. (w 1844). W Irlandyi len zajmuje znaczne bardzo przestrzenie, a sposób jego uprawy i

przygotowania robi znaczne postępy. W roku 1837 do 1844, ogłoszono publicznie i zachęciano do upowszechnienia ulepszonych sposobów postępowania z lmem, w celu odniesienia pierwszeństwa nad lmem rossyjskim i hollenderskim. Najlepszym dowodem, jak przemysł lniany wznosi się w Irlandyi, jest ciągle rozszerzanie uprawy tej rośliny; i tak, w roku 1848 pod uprawę lnu użytych było tylko 37,520 morgów 300-prętowych, gdy tymczasem w 1851 przestrzeń ta podniosła się prawie aż do 100,000 morgów.

Lny surowe, które Anglija przysłała na Wystawę Paryską, pochodzą prawie wyłącznie z Irlandyi; są one dosyć cienkie i równe a przytém mają łądygi długie. W Irlandyi sieją len powszechnie w Kwietniu, lub w pierwszej połowie Maja, w stosunku 28 garncy na móg 300-prętowy. Wyrwanie lnu ma miejsce zwykle od 20 Sierpnia do 5 Września; średni plon wynosi od 70 do 80 cent. z morga 300-prętowego (łądyg surowych).

W Irlandyi dają pierwszeństwo nasieniu rygskiemu przed hollenderskim, gatunek zaś biało kwitnący uważają za bardzo mierny, ponieważ wydaje łądygi grube i nierówne. Obłuskiwanie nasienia odbywa się tu zupełnie w podobny sposób jak we Flandryi, za pomocą pewnego rodzaju grępli lub grzebienia, którego rysunek załączyliśmy wyżej. Moczenie ma miejsce powszechnie w wodzie bieżącej, gdzie len stawiają o ile możności prostopadle; sposób ten ma podobno wpływać na dobre przymioty włókna. Od lat kilku jednak zamieniano ten sposób na inny, używany w Ameryce, a zasadzający się na użyciu do tego celu wody parą ogrzaną. To *możenie chemiczne* (jak go powszechnie w Irlandyi nazywają) pozwala ukończyć całą tę czynność w przeciągu 60 do 80 godzin; odbywa się zaś w kładziach opatrzonych wewnątrz rurą węzową, przez którą przechodząca para ogrzewa wodę od 28 do 32 stopni ciepła C. Sposób ten, znany jeszcze pod nazwiskiem sposobu Schencka lub Watta, zaczyna dziś już i we Francyi wchodzić w użycie. W ostatnich czasach znakomicie go ulepszyli pp. Bernard i Koch (*).

(Dokończenie nastąpi.)

Dopełnienie wiadomości

o pierwszym w kraju naszym zastosowaniu maszyny parowej do gospodarstwa.

Od lat szesnastu prowadzę moje gospodarstwo w Radoniach; w czasie tym wiele korzystałem z doświadczeń i rad szanownych kolegów, przez pisma rolnicze ogłaszanych, chciałem więc choć w części wypłacić się z długu i dla tego w nrze 14 Korrespondenta z r. z. opisałem zastosowanie maszyny parowej w mojem gospodar-

(*) Na prelekyi w Conservatoire des arts et métiers, wykładał nam roku zeszł. profesor Payen, jeden z najznakomitszych tego-czesnych chemików, o przyrządzaniu lnu w ogólności, a w szczególności o najlepszych sposobach moczenia, używanych w Irlandyi. Obszerna notatka z tej prelekyi posłuży mi wolnym czasem do objaśnienia czytelników *Korrespondenta* z najnowszemi w tym względzie odkryciami; tu zaś tylko ograniczę się na przytoczeniu kilku słów tego znakomitego uczonego, dotyczących się przemysłu lnianego w Irlandyi: »Anglicy« mówił Payen »dążą wszystkimi siłami do zastąpienia w licznych swoich rękodzielnich bawełny lmem. Obecnie cena tego ostatniego produktu nie dozwala w żaden sposób przyprowadzić tego założenia do skutku; spodziewać się jednak należy w niedługim nawet czasie, że przemysłni wypiarze cel zamierzony osiągną. Rząd angielski, silnie powyższy projekt protegujący, wysłał rok rocznie kilkudziesięciu fachowych ludzi do Ameryki, Belgii, Francyi, Rossyi, słowem wszędzie, gdzie tylko przemysłem lnianym na większą skalę się zajmują, aby zebrawszy najnowsze odkrycia i udoskonalenia, tak w uprawie jakoteż w przygotowaniu lnu, przebiegali Irlandyę (na której głównie te świetne spoczywają nadzieje) i propagowali to co sami za najlepsze uznali. Tym sposobem upowszechniło się w tym kraju moczenie w wodzie parą ogrzaną, a nawet tam na miejscu uległo nader korzystnym zmianom i ulepszeniom, a przestrzeń pod len zajmowana ciągle się powiększa i coraz świetniejsze wydaje rezultata. Najlepszym tego dowodem są lny Irlandzkie, przysłane na wystawę, któreście panowie zapewne z niemałym podziwem oglądali.....«

stwie, jakoteż opisałem po szczególe wszystkie maszyny gospodar-
skie, siłą jej poruszane, a parę powrotną (returową) użyłem do
pędzenia okowity; tym więc sposobem moja gorzelnia wynagradza
mi w części stratę poniesioną z powodu niskiej ceny okowity, bo
poruszając maszyny gospodarskie, oszczędza ręk i sprzężaju, tak
trudnych do nabycia i drogiech w r. z.

W skutku tego ogłoszenia, z prawdziwą przyjemnością widzia-
łem u siebie przeszło dwustu obywateli rolników, ze wszystkich
stron Królestwa a kilku nawet z Litwy i Wołynia; że zaś niektó-
rzy objawili wątpliwość, czy ta machina parowa w ręku naszych lu-
dzi będzie dość trwałą i czy para powrotna wystarczy do pędzenia
okowity; z tak małych rozmiarów kotła parowego, dla tego zobo-
wiązany zostałem do ogłoszenia, za pośrednictwem pisma niniejsze-
go, rzetelną w tym względzie opinii, jako też o nową żelazną mło-
carni z fabryki pp. Evans, Lilpop et Rau, którą do tej maszyny
zastosowałem; otoż wywiązując się z danego słowa, miło mi jest
donieść szanownym ziemianom, po dwuletnim blisko użyciu tej ma-
chiny, że pomimo zmiany gorzelanego, który często parobkiem się
wyreża, żadne uszkodzenie miejsca nie miało, a nawet żadna pa-
niewka dotąd odmienioną nie została. Para powrotna jest zupełnie
wystarczającą do pędzenia okowity i w roku bieżącym, przy użyciu
suchego drzewa, nie było potrzeby dopomagać jej parą z kotła paro-
wego, i ciągle dwóch parobków bez żadnej pomocy do zacieru ob-
sługuje całą gorzelnię.

Co do młocarni żelaznej z fabryki pp. Evans, Lilpop et Rau,
ta nic do życzenia nie zostawia; jest to machina, jakby z jednej
sztuki żelaza odkuta, żadnemu drganiu nie podlega, a z tej zape-
wne przyczyny czopy i panewki wcale nie są uszkodzone; wymła-
ca szybko i doskonale, ilość zaś omłotu zależy tu jedynie od zręcz-
ności podającego zboże. Miałem dawniej przez lat 8 młocarnię
drewnianą z fabryki Evansa, z manezem górnym, a chociaż była
z drzewa suchego i dokładnie zbudowana, wewnątrz jej ziarno wy-
cięło, pomimo kawałków blachy, a w spojeniach drzewa, chociaż
śrubami ściśnięta, jednak się zlizowała; sprzedałem ją za pół ceny
z dodatkiem szopy manezowej, i sumieniem zapewniam, że po uży-
ciu dzisiejszej żelaznej, nigdybym się do tamtej nie wrócił, témbar-
dziej że cena ich zupełnie jedna.

Racz Szanowny Redaktorze zamieścić w piśmie swoim to mo-
je krótkie sprawozdanie, które piszę tém chętniej, słysząc iż się u-
powszechniają w gospodarstwach podobne machinki parowe, bo
kilku obywateli ziemskich w niedalekich okolicach już w r. b. po-
dobne urządzili, i nie wątpię, że zaprowadzenie ich stanowić będzie
epokę postępu naszego rolnictwa.

W Radoniach, dnia 12 Lutego 1858 roku. *Folkierski.*

Kwestya produkeyi ziarna.

Najważniejszym punktem w nauce rolnictwa jest kwestya pro-
dukeyi ziarna; ten kamień filozofii rolniczej, najwięcej i najintereso-
wniej nas zajmuje, bo to podstawa, na której cały materialny
byt rolnika spoczywa. Słusznie pan Handke w swym artykule pod
nr. 9 z r. b. utrzymuje, że nie tyle powinniśmy pragnąć zbyt
wysokich cen zboża, ile łożyć usiłowań o podniesienie produkeyi
ziarna, i w tém jest najważniejsze zadanie rolnika. Ceny przesad-
zone, wyskokowe, będące wynikiem klęsk nadzwyczajnych, gnębią-
cych większą część ludności, a nawet samych rolników, należą do
plag na ludzkość zesłanych. Zadaniem rolnika, jako producenta,
jest produkowanie największej ilości, a ceny średnie, równo wające
koszta produkcyjne i słuszne mierne wynagrodzenie, są najstoso-
wniejsze, i dla tego widzimy, że w przesileniach wielkich, to jest
przy zbyt wygórowanych i zbyt niskich cenach zboża, równowaga
wiążąca wszelki przemysł w społeczności zrywa się i wszystkie ro-
dzaje producentów na straty naraża.

Wracając do tego co nas jako rolników najmocniej interes-
ować powinno, to jest do produkeyi ziarna, zapewne wszyscy go-
spodarze, czytelnicy Korrespondenta, zwróciliśmy szczególną uwa-
gę na rezultat pana Hantke, jaki odnosi w produkeyi pszenicy.—
Powiada: »W latach nieurodzaju, z wysiewu 70 korcy pszenicy na
120 morgach, sprzątnąłem około 400 korcy. Dziś z takiegoż wy-
siewu wymłacam korcy 1,200.«—Zachodzi pytanie jakie morgi, za-

3
pewne gospodarskie po 200 pretów □, które uczyniłyby 80 morg
polskich, bo tym wysiew 70 korcy odpowiada. W takim razie
plon dałby ziarn 15, co jest nader pomyślnym wypadkiem, zasłu-
gującym na bliższe zbadanie, dla nauki i wielkiej korzyści kraju.

Gdyby 120 morg miały być 300-pretowe, wysiew pszenicy
niedochodzący 19 garncy na morgę, także jest zadziwiający i plon
10 korcy z morgi bardzo korzystny; prosimy przeto pana Hantke
o udzielenie wiadomości w jaki sposób uprawia i nawozi pod psze-
nice, a mamy nadzieje w dobrych jego chęciach i zyczliwości dla
współzemiań, że wyjaśnienia owocu swój pracy i doświadczeń nam
nie odmówi.

Nieszczęściem, w kraju naszym gospodarstwa produkujące wyż-
sze plony do wyjątków należą: częściej dostajemy 3 ziarna, a cza-
sem wysiewy i tej ilości plonu nie dochodzą. Taki stan produkeyi
rolniczej, przy dzisiejszym systemacie podatkowym i innych kosz-
tów, jest rozpaczliwym, nigdy już morg ziemi dający tylko 3 ziar-
na nie wynagrodzi kosztów uprawy i opłaty podatków. Cóż w ta-
kim razie mamy robić, zapyta mnie jeden z szanownych sasia-
dów bliższych i dalszych.—Co mamy robić, bo i u ciebie (niżej
podpisanego) coś podobnego widzimy?—Czy w takim razie nie-
wzdzięczny grunt opuścić? Nie, szanowni sąsiedzi, mamy na to spo-
sób: oto komu kolejną losu dostało się gospodarstwo z ziemią tak
wyjątkową, nie należy ręk opuszczać, bo coś nareszcie z swoje-
mi personami cum attinent: zrobimy; ale prenumerujmy Gazetę
Warszawską, przy niej dostajemy darmo Korrespondenta Rolnicze-
go; tego czytamy uważnie, a w nim znajdziemy wiele nauki i
mnóstwo środków, mających na celu postęp produkeyi rolniej; ma-
my w kraju gospodarstwa przynoszące dostateczną produkcję, wspie-
rajmy się więc wzajemnie dobrą chęcią, nauką, a z drugiej
strony nieopuszczajmy się, bo dziś nie wytrzyma rolnik z obojętno-
ścią, małą energią, i... bez pomocy materialnej.

Za tym postępek w produkeyi już ja gonię od lat wielu i
rozmaicie mi się udało, ale nigdy nie doszedłem do tych wypad-
ków o jakich często słyszę. Nie pierwszy raz dochodzi mój wia-
domości pp. plon pszenicy mniej więcej ziarn 15; ale ile razy chęć
bliżej rozpoznać, usuwa mi się to jak ów błędny ogień: nawet
plon 10 ziarn tylko wyjątkowo spotykam. Najczęściej ja, i znani
mnie gospodarze, albo narzekamy na zbyteczne dogodności w upra-
wie i nawozach, skutkiem czego pszenica wybuja i wylega, a jak
tych dogodności uszczuplęmy, pokazuje się oczywisty nieurodzaj.
Lubo jeszcze nam daleko narzekać na przesadę w uprawach i na-
wozach, zawsze jednak zanoszę uprzejmą prośbę do p. Hantke o
łaskawe wyjaśnienie powyższej wyrażonej kwestyi, co do plonu przez
niego posiadanego i sposobów uprawy.

Co do rachunku korzyści z gruntu żyniego na jednej włóce
chełmińskiej, za mało potracił pan Hantke korcy 60 na odsiew, ko-
szta uprawy i utrzymanie gospodarstwa. Według mego zdania, przy-
najmniej w naszej okolicy, to jest w Krakowskiej, podałbym nastę-
pujący rachunek:

3 razy orać 1 morgę 300-pret. po kop. 75,	uczyni	rs. 2 kop. 25.
2 " włożyć	" — "	75.
Zniwo ludzi 5, z wiązaniem, składaniem na polu,		
w stodołach i t. p.	" 1 "	50.
7 kóp młóci ludzi 14 po 15 kop.	" 2 "	10.
Zwózka zboża z pola i inne nieprzewidziane robo- ty i zawody	" — "	15.
Podatki i różne ciężary gruntowe, jak w Krakow- skim obciążają najmniej jedną morgę obsianego gruntu	" 1 "	50.

Razem rs. 8 kop. 25.

A zatem licząc korzec po rs. 1 kop. 50, zajmują żyta oprócz
wysiewu korcy 5½, z czego nie wiele pozostaje na procent od war-
tości ziemi.

Smutny to obraz i rachunek, jeżeli dopuścimy że nie zawsze
tej ceny spodziewać się możemy, lubo są takie gospodarstwa, które
nie dają najmniej z morgi 7 korcy żyta, a to trafi się daleko pew-
niej, jak że w powyższym rachunku coś oszczędzić można. Ztąd dla
nas wypada nauka, jak powinniśmy starać się o podniesienie ster-
koryzacyi naszych gruntów.

Okolica nasza jest teraz w tém położeniu a może przejściu, że
co do kosztów produkcyjnych, te u nas są niezawodnie wyższe jak
za granicą; trudności prowadzenia a szczególnie poprawienia go-

spodarstwa jeszcze wyższe, jeżeli zważymy na trudności komuni-
kacyi, brak rzemieślnika, wyrobnika na każde zawołanie i t. p., a
w potrzebach naszych i ciężarach gruntowych także niżej nie stoje-
my. Już dalej gospodarstwa mierne się nie ostoją, dla tego wielką
zasługę dla nas przynoszą ci szanowni ziemianie, którzy nauką
i energią doprowadzili gospodarstwa do wyższej produkcji, radą
i doświadczeniem dzielą się z swymi współpracownikami.

A. F.

Pszენica Wiktoryja.

Frauent. Blätter polecają bardzo angielski gatunek pszenicy
zwaną Wiktoryją. Jest to pszenica jara, która się w kwietniu za-
siewa, kłosa wprawdzie i ziarno ma mniejsze, ale nadzwyczaj pleni-
na, a przytęm udaje się w każdym gruncie. W roku zeszłym ze-
brano jęj parę szesli z małego kawałka w Frauendorfie. Ktoby chciał
zrobić próbę na przyszłą wiosnę, ofiaruje mu redakcyja wzmiano-
wanego dziennika udzielić porcyę nasienia bezpłatnie; ktoby żadał
znaczniejszej ilości, może nabyć funt po 24 kr. Porto sam każdy
ponosi.

(T. R. P. K.)

Lodownie.

W Ameryce powszechnie, a nawet i w Niemczech od pewnego
czasu, budują lodownie nad powierzchnią ziemi, a do zabezpiecze-
nia od przystępu ciepła używają głównie torfu. W tym celu sta-
wia się budę 8—10 łokci w kwadrat, 6 łokci wysoką, z torfowe-
mi ścianami na półtora łokcia grubemi, wypełniając szczeliny tro-
cinami, i obudowując na zewnątrz drewnianymi deskami. Podłogę
należy także na łokieć głęboko wyłożyć torfem, albo też ułożyć
z drzewa, a lód z wierzchu przykryć słomą albo sieczką. Dach da-
je się z trzciny albo słomiany. Od strony północnej dają się drzwi
dubeltowe, pomiędzy którymi utłacza się słomę. Lodownie takie
bardzo są tanie i lepiej odpowiadają celowi od murowanych.

(T. P. R. K.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk, 13 Lutego. Przy najpiękniejszej pogodzie i wybor-
nej sannie, mieliśmy w upłynionym tygodniu codzienny mróz od 6
do 12°.

W targach angielskich nie było materyalnej odmiany. Wszak-
że okazywało mi się więcej ochoty do kupna, a niektóre partye co-
kolwiek lepsze ceny przyniosły.

We Francyi w handlu zbożowym nie było ruchu, a ceny na
targach prowincjonalnych stosownie do większej lub mniejszej ob-
fitości dowozów regulowały się na korzyść kupców lub sprzeda-
jących.

W Niemieckich portach już to dla zamkniętej nawigacyi, już
z powodu ogólnego położenia rzeczy w obrotach zbożowych wielka
przemagała stagnacya.

Na naszej giełdzie spekulanci chętnie w interessa wchodzili, a
wszystkie dostawy tak saniami jak i koleją żelazną, łatwy znalazły
odbyt. W cenach tak żyta jako i pszenicy ostatnich notowań zmie-
nić nie możemy. Jęczmień o 6 do 12 guld. tańszy. Na groch
odbyt mały.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 158, żyta 122,
jęczmienia 10, grochu 9.

korzec warsz.

placono za łaszt	wagi	hol.	guld prus.	rs. k.	rs. k.
Pszენicy	od 125 do 131 $\frac{1}{2}$	390 do 440	4 40	4 96	
"	132 $\frac{3}{4}$ — 136 $\frac{1}{4}$	450 — 480	5 7 $\frac{1}{2}$	5 41 $\frac{1}{2}$	
"		137 — 495		5 58 $\frac{1}{2}$	
Żyta	121 — 132	210 — 249	2 37	2 80 $\frac{1}{2}$	
Jęczmienia	108 — 118	210 — 270	2 37	3 4 $\frac{1}{2}$	
Grochu		330 — 336	3 72	3 79	

Po 1 Lutego zostawało na spichrzach gdańskich: pszenicy

2,817, żyta łasztów 3,687, jęczmienia 423, owsa 130, grochu 297,
rzepaku 137, siemienia 48.

Kursa zamian. Londyn 193 $\frac{1}{2}$, Hamburg 45 $\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski et Comp.

Grójec, 11 Lutego. Na ostatnim targu płacono tu ceny na-
stępujące: Pszenicy czwart rs. 6 kop. 30. Żyta rs. 3 kop. 15.
Jęczmienia rs. 2 k. 20. Owsa rs. 2 k. 20. Rzepaku rs. — k. —.
Grochu rs. 3 kop. 30. Prosa rs. — kop. —. Gryki rs. 3 kop. 15.
Katośli rs. 1 kop. 5. Buraków 1 kop. 5. Siana pud kop. 30.
Słomy pud kop. 15. Okowity wiadro rs. 2 kop. 25. Szumówki
rs. 1 kop. 50. Dowieziono w ciągu tygodnia czwarti 260.

W dobrach Skrzyszowice, powiecie Miechowskim, jest do sprze-
dania 40 korcy nasienia

ESPARCETTY

zdrowego zbioru, po cenie umiarkowanej. Roślina ta bardzo jest
pożyteczna, na suche glinki żółte, lub grunta na kamieniu wa-
piennym.

Sto-kilkadziesiąt beczek

GIPSU MIELONEGO NAWOZOWEGO,

zawierających około 6 centnarów wagi netto, po cenie złp. 25, czyli
rs. 3 kop. 75 za beczkę; jest do sprzedania na składzie przy ulicy
Solec obok nowego Szlachtuza.

RZADCA DOBR, raczej Administrator, dobrze z fachem
swoim obeznany, praktycznie usposo-
biony za granicą, w Księstwie i na Szląsku, beżenny, pragnie po-
mieścić się w Królestwie lub w Cesarstwie. Świadcetwa jego są
do przejrzenia w Redakcyi Gazety Warszawskiej.

ZAKŁAD

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY,

ma honor donieść, iż świeże nasiona traw pastewnych, koniczyny
ogrodowizn kwiatowych i t. p. już nadeszły.

Cennik takowych na każde żądanie bezpłatnie udzielonym będzie.

Ostrowski et Comp.

przy ulicy Rymarskiej nr. 742 na przeciw Komisji Skarbu.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 16 Lutego 1858 roku.

P A P I E R Y	żądają	placą
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	—
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	108
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	106
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	82 $\frac{3}{4}$
" Listy Zastawne nowe	—	87 $\frac{1}{2}$
" Obligacye 500-złotowe	—	85 $\frac{3}{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp.	—	91 $\frac{3}{4}$
" B. 200 "	—	21